Nowe życie w Chrystusie

„NADER OBFITE BOGACTWO ŁASKI”

Lekcja z Listu św. Pawła do Efezjan (Efezj. 2:1-10)

„Łaską jesteście zbawieni przez wiarę” – Efezj. 2:8.

postoł Paweł napisał list do Efezjan z rzymskiego więzienia; jest to jeden z jego najpiękniejszych listów napisanych do zborów, pełny głębokich, duchowych zaleceń. Myślą przewodnią tego listu jest wyrażenie: *„w Chrystusie”* lub też jego odpowiedniki, które zostały przytoczone przynajmniej dwadzieścia razy w tym liście. W pierwszym rozdziale apostoł wskazuje, że Kościół jest *wybierany w Jezusie Chrystusie*, stąd lekcja dla nas, że mamy życie jedynie w Chrystusie. Następnie list wyjaśnia, że wszelkie łaski i błogosławieństwa Boże, których doznaje lud Boży, są jedynie z tego względu, iż te osoby są członkami Ciała Chrystusowego, członkami Nowego Stworzenia. Nikt nie zdoła dokładnie zrozumieć odmiennego określenia apostoła, z wyjątkiem tych, którzy jasno odróżniają Kościół od świata, uznają inne nadzieje, budują się na innych obietnicach, uważają, że według planu Bożego w obecnym czasie Bóg liczy się tylko z Kościołem, a nadzieje dla świata należą jeszcze do przyszłości i różnią się od nadziei dla Kościoła, który nazwany jest Ciałem Chrystusowym, *„członkami każdy z osobna”*.

Nasza lekcja rozpoczyna się ponurą ilustracją skutków spowodowanych upadkiem, dotyczących całego świata. Są to warunki grzechu i światowości pod władzą Szatana, w nieposłuszeństwie Bogu, pod Jego wyrokiem śmierci, nieprzyjazne, degradujące ludzi moralnie, umysłowo i fizycznie. Ludzie na świecie, chociaż są Boskimi stworzeniami, a w ogólnym znaczeniu Jego potomkami lub dziećmi, przestali być dziećmi Jego łaski, lecz przez grzech stali się *„dziećmi gniewu”*. W swym liście apostoł wykazał Efezjanom, że taki był ich niegodziwy, grzeszny stan, wspólny z resztą ludzkości. Jak prawdziwy jest ten obraz także dzisiaj! Należy wszakże pamiętać, że obraz ten nie stosuje się tylko do bezbożnych, nikczemników świata, ale obejmuje wszystkich ludzi, nawet i tych najlepszych. *„Wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej.”* Wszyscy są *„dziećmi gniewu”*, wszyscy mniej lub bardziej są pod panowaniem tego wielkiego Przeciwnika; wszyscy znajdują się w mniejszym lub większym stopniu pod wpływem ducha nieposłuszeństwa, który jest powszechny dla całego rodzaju ludzkiego.

Jedynymi wyjątkami od tej reguły są ci nieliczni, którzy na podobieństwo owych Efezjan, do których list ten był pisany, uszli z tej niewoli, z tego stanu śmierci, ze stanu nieprzyjaźni z Bogiem. Z pewnością takich jest bardzo mało i dziś, tak jak było ich tylko *„malutkie stadko”* w czasach naszego Pana i w czasach apostoła, który to pisał.

Bóg „bogaty w miłosierdzie”

W dalszym ciągu swego listu apostoł opisuje wielką przemianę świętych w Efezie, jaka zaszła po przyjęciu Ewangelii. Możemy radować się, że podobna zmiana następuje we wszystkich wiernych Pańskich od owego czasu aż dotąd. Przechodzenie z śmierci do żywota jest jednakowe w każdym przypadku, chociaż okoliczności i warunki towarzyszące tej przemianie mogą znacznie się różnić. W kolejnych wersetach opisane są stopnie łaski, którymi Pan wybawia nas ze stanu dzieci gniewu i z mocy Przeciwnika. Zbadajmy te stopnie i zauważmy, w jakiej mierze nasze doświadczenia odpowiadają tym nakreślonym przez apostoła.

Nasza naprawa nie rozpoczęła się z nas samych, z dobrych postanowień, dobrych czynów itp. Nie mogliśmy naprawić samych siebie i w ten sposób przypodobać się Bogu. Przeciwnie, Bóg sam był głównym działającym w naszym uwolnieniu i w naszej naprawie. Z hojności swego charakteru pośpieszył On nam z pomocą, gdyż jest *„bogaty w miłosierdzie”*. Bóg jest bogaty pod względem wszystkich przymiotów: bogaty w mądrości, bogaty w sprawiedliwości, bogaty w mocy i bogaty w miłości, lecz apostoł szczególnie odnosi się do Boskiej miłości, dobroci i miłosierdzia.

Myśl o bogactwie Boskiego miłosierdzia powinna być dobrze zakorzeniona i ugruntowana w naszych sercach, abyśmy nigdy nie zwątpili w Jego hojność, dobroć i sympatię dla wszystkich, którzy upatrują Jego woli i starają się ją czynić. Potrzebujemy posiadać mocną wiarę w naszego Ojca Niebieskiego, i tylko w miarę jak przez Jego Słowo poznajemy Jego chwalebny plan, możemy dochodzić do zupełnej ufności w Jego miłość i miłosierdzie. Przeciwnik chce, abyśmy błędnie rozumieli naszego Stworzyciela i w tym celu stara się przedstawiać Boski charakter i plan w fałszywym świetle. Udaje mu się to do takiego stopnia, że 999 na każdy 1000 tych, którzy wyznają imię Boże, jest pod wpływem strachu przed wiecznymi mękami, a nie miłości ku Bogu i doceniania Boskiej miłości ku nim.

„Łaską zbawieni jesteście”

Apostoł zapewnia nas, że Bóg umiłował nas nawet wtedy, gdy byliśmy martwi w uczynkach, zdeprawowani.

Rozmyślając o Boskiej wielkości, czystości i o Jego wspaniałym charakterze, a następnie o upadłym stanie człowieka, o jego umysłowej, moralnej i fizycznej degradacji, trudno jest nam pojąć, jak tak święty Stworzyciel może miłować swoje upadłe stworzenie. Możemy być pewni, że Jego miłość do grzeszników nie jest miłością uczuciową, taką, jaką On obecnie darzy nas jako swoich synów, nowo spłodzonych z ducha, a raczej byłaby to zaledwie miłość współczująca. On widział nasz nędzny stan i wiedział, że oferta uwolnienia nas z zepsucia i powrót do społeczności z Nim, i do uświęcenia, będzie oceniona i z radością przyjęta przez niektórych, a nawet, miejmy nadzieję, przez wielu. Zapewne, wiedząc o tym, nasz dobrotliwy i miłosierny Stwórca otworzył dla ludzkości *„nową drogę żywota”*, w Chrystusie Jezusie i przez Jego dzieło okupu.

Chociaż ta współczująca miłość była i jest dla ludzkości całego świata, to jednak nie została ona jeszcze zastosowana do jej całości, a tylko do stosunkowo małej części. Tu i ówdzie to poselstwo było dane tylko niektórym, którzy *„mają uszy do słuchania”*; inni natomiast są teraz pozostawieni, lecz później nadejdzie czas i dla nich (Izaj. 35:5). Apostoł pisze swój list szczególnie do tych, którzy mają *„uszy do słuchania”*, którzy usłyszawszy, przyjęli Boską łaskę w Chrystusie. W wersetach, które mamy pod rozwagą, opisuje on doświadczenia tylko takich osób. Nie wyróżnia tu tych, co podjęli tylko pierwszy krok wiary i posłuszeństwa ku *usprawiedliwieniu,* od takich, którzy uczynili też następny krok – *zupełnego poświęcenia* się Bogu aż do śmierci; ale stosuje swój list tylko do tych ostatnich, którzy będąc usprawiedliwieni, poświęcili się Bogu w zupełności i zostali pomazani Duchem Świętym i tymże Duchem zostali ożywieni jako członkowie Ciała Chrystusowego.

Apostoł przypomina (2:5), że błogosławieństwo to nie spłynęło na nas z powodu naszej godności osobistej, czy też dobrych uczynków, ale z Boskiej łaski – *„łaską zbawieni jesteście”*. Do tego stanu nowości żywota i zbawienia doszliśmy przez wiarę i wiarą zostaliśmy uwolnieni spod wyroku grzechu, wybawieni z ciemności i złudzeń „onego przeciwnika”*; wybawieni także od gniewu Bożego i wprowadzeni do Jego łaski. O! Jak wielkie jest to zbawienie, które następuje po nawróceniu się i po zupełnym poświęceniu się Bogu! Jak cudownej zmiany ono dokonuje w nas, w naszych myślach, słowach i czynach! A jednak jest to tylko początek naszego zbawienia lub, jak to apostoł podkreślił na innym miejscu, jest to tylko nadzieja zbawienia (Rzym. 8:24). Będąc zbawieni łaską, oczekujemy jeszcze dalszego, zupełnego zbawienia z łaski, *„która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa”* – przy pierwszym zmartwychwstaniu (1 Piotra 1:13).

„Posadzeni na niebiesiech, w Chrystusie”

Wszystko to, z łaski Bożej, stanie się naszym udziałem, gdy dostąpimy „przemiany” przy zmartwychwstaniu, jako członkowie Ciała Chrystusowego. Jednak uważa się, że wszystkie te rzeczy niebiańskie, włączając w to społeczność z Ojcem i z naszym Panem, ma swój początek w obecnym życiu. Dlatego też ten, kto teraz nie zaznał takiego zapoczątkowania nowości życia i -Ducha Świętego, nie ma żadnego powodu, aby uważać, że został spłodzony z Ducha Świętego, i że jest Nowym Stworzeniem w Chrystusie.

Tylko Nowe Stworzenia uznane są jako wybawione ze stanu grzechu i śmierci, do nowego życia w miłości i sprawiedliwości. Tacy symbolicznie zostali wprowadzeni do Miejsca Świętego w Przybytku, gdzie korzystają ze światła złotego świecznika, z duchowych chlebów pokładnych, gdzie mogą składać Bogu ofiarę z duchowego kadzidła i mieć z Nim społeczność przez Chrystusa Jezusa jako członkowie *„kościoła, który jest ciałem Jego”*.

Jest to obrazowym powstaniem z martwych, czyli figurą i przedsmakiem rzeczywistego zmartwychwstania, którego dostąpią wszyscy, którzy okażą się wierni swojemu przymierzu, że jako członkowie Ciała Chrystusowego będą umarłymi z ich Panem i Głową, aby także mogli żyć z Nim poprzez uczestniczenie w Jego zmartwychwstaniu (Rzym. 6:5, 6:8; 2 Tym. 2:11).

Uważając, że nowe życie rozpoczyna się teraz i uznając samych siebie za członków Nowego Stworzenia, które ma być uwielbione w przyszłości, pytamy wraz z apostołem: Jeżeli przedsmak tych Boskich dobroci i łask jest tak chwalebny i wspaniały, to jak wielkie musi być ostateczne dzieło Boże dokonane w nas i dla nas? Na to pytanie apostoł odpowiada (w. 7), zapewniając nas, że Bóg *„okaże w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobrotliwości swojej ku nam, (którzyśmy) w Chrystusie Jezusie”*. Apostoł nie próbuje powiedzieć nam, jakie będą te bogactwa, lecz chce, żebyśmy zrozumieli, iż Bóg jest bogaty w miłosierdzie, w łaskę i we wszystkie chwalebne przymioty, abyśmy ufali, że tak bogaty Ojciec obdarzy swoje przysposobione dzieci *„daleko obficiej, niżeli prosimy albo myślimy”*. Zaiste, on zapewnia nas na innym miejscu, że było dla niego niemożliwe określić *„bogactwo naszego dziedzictwa”*, albowiem *„oko nie widziało, ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują; ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego”* (1 Kor. 2:9-10; Efezj. 3:19-20).

„Po części widzimy”

Jednak to objawienie przez Jego Ducha jest tylko częściowe, przybliżone, gdyż nie możemy wyraźnie rozpoznać tych rzeczy niewidzialnych; nie możemy ich zrozumieć naszymi ograniczonymi, cielesnymi umysłami. *„Jeszcze nie objawiło się czym będziemy”* (1 Jana 3:2), lecz naszym nowym umysłem możemy, choci-

aż ogólnikowo, uchwycić ową myśl o bogactwach łaski i miłości naszego Ojca Niebieskiego. Możemy nakreślić analogie na podstawie tego obecnego życia, aby zrozumieć większe, chwalebne rzeczy, które na nas czekają.

Jak przyglądamy się trosce naszego Ojca Niebieskiego o cielesnego człowieka, nieco mniejszego od aniołów i podziwiamy piękne kwiaty na ziemi, smak dojrzałych owoców itd., nietrudno przychodzi poświęconemu sercu odczuć, że jeżeli ten bogaty Ojciec Niebieski tak hojnie zaopatrzył swych ziemskich synów i pozwala im korzystać z tych błogosławieństw pomimo ich upadłego stanu, to nie mniej hojny i łaskawy jest dla swoich synów duchowych i tym hojniejsze zaopatrzenie ma dla nich. Jak zarządził harmonijność tonów i muzyki dla cielesnego ucha, przyjemne zapachy i smaki dla zmysłów cielesnego człowieka, podobnie, lecz na znacznie wyższym poziomie, zadowoli wszelkie wyższe pragnienia umysłów i serc Nowych Stworzeń. W porównaniu do obecnego, naturalnego piękna, o wiele wspanialsze i większe zarządzenie będzie dla tych, którzy dostąpią nowej natury. Tam też znajdzie się coś, co odpowiadać będzie kwiatom, drzewom, ptakom, górom, dolinom i wszelkim innym urokom i wrażeniom, jakie można sobie wyobrazić. W taki sposób wiara oparta na znajomości wielkich bogactw łaski i miłości do naszego Ojca Niebieskiego umożliwia Nowemu Stworzeniu dostrzeżenie rzeczy niewidzialnych i radowanie się tymi rzeczami, które w obecnym czasie mogą być poznane tylko częściowo.

Z tego wyższego stanowiska łaski i społeczności z Bogiem, jakby siedząc na niebiesiech w Chrystusie Jezusie, możemy dzięki wierze rozkoszować się obietnicami Słowa Bożego, które zapewnia nas, że w przyszłym wieku, czyli w Tysiącleciu, będziemy współpracować w Jego wielkim dziele podnoszenia ludzkości z obecnego stanu niedoskonałości do zupełnej restytucji tego wszystkiego, co zostało utracone w Adamie, a odkupione przez Chrystusa.

„To nie jest z nas”

W wersetach 8 i 10 dostrzegamy, jak uważnie apostoł stara się strzec nas przed myślą, że jakiekolwiek te błogosławieństwa mogłyby przyjść na nas ze względu na nasze zasługi, dlatego ponownie oświadcza: *„Łaską jesteście zbawieni przez wiarę”*. A jeżeli z łaski, to już nie z uczynków, jak wykazał to na innym miejscu (Rzym. 11:6), bo gdyby to było z uczynków, to nie łaski. Jako członkowie upadłego rodzaju, nie jesteśmy w stanie uczynić nic, co nasz święty Bóg mógłby zaakceptować, gdyż jako dzieci gniewu jesteśmy umarli, zdeprawowani, nieczyści i pod potępieniem, lecz On ulitował się nad nami i otworzył nam nową drogę żywota.

Dlatego też nasze obecne stanowisko jako Nowych Stworzeń nie jest wynikiem czegoś, co stare stworzenie mogło czynić lub czyniło. *„To nie jest z nas, dar to Boży jest.”* Ta lekcja musi być zupełnie doceniona, bo inaczej będziemy w ustawicznym niebezpieczeństwie upadku. Z pewnością łaska ta nie jest z nas. Możemy także powiedzieć, że chociaż mieliśmy nieco wiary na początku (bo inaczej nigdy byśmy nie zbliżyli się do Pana i nie doznalibyśmy Jego łaski), to jednak owa wiara, która doprowadziła nas do zupełnego poświęcenia się Bogu aż do śmierci, przez co staliśmy się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, nie była z nas. Nie mieliśmy takiej wiary, zanim Bóg nas pociągnął. On rozwinął w nas tę wiarę przez swoje obietnice i Słowo.

Gdyby nasze obecne stanowisko było wynikiem naszych własnych wysiłków lub *„uczynków”*, prawdopodobnie byłoby też miejsce na chlubę, sugerowałoby to, że nie byliśmy tak upadli, aby nie podnieść się z błotnistej gliny grzechu – co miałoby związek z teorią ewolucji. Lecz takie teorie nie są uznawane w Słowie Bożym i nie mogą być uznane przez nikogo, kto chce ostać się jako Nowe Stworzenie *w Chrystusie*. Przeciwnie, apostoł daje do zrozumienia jak najwyraźniej, że Nowe Stworzenie nie rozwinęło się ze starego, ale jest zupełnie nowym, odmiennym stworzeniem. W Chrystusie Jezusie jesteśmy tworem Bożym *„ku dobrym uczynkom”*, lecz nie *przez* dobre uczynki.

Konieczność postępowania w „nowości żywota”

Apostoł zapewnia nas, że Boskim zarządzeniem jest, aby Nowe Stworzenie rozwijało się w dobrych uczynkach. W celu stania się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie oddaliśmy chętnie całe nasze jestestwo Bogu, aby móc poznać Jego wolę i ją czynić. Gdy Bóg przyjął nas w Chrystusie, poinformował nas też, że jest to Jego wolą, aby nasze życie zostało odnowione, żebyśmy całkowicie oczyścili swoje serce, swój umysł i wolę od wszystkiego, co jest grzeszne, bez świętości, na ile to tylko możliwe; żebyśmy nasze śmiertelne ciała doprowadzili do poddaństwa naszego nowego umysłu, abyśmy postępowali w *„nowości żywota”*, aby po tej stronie zasłony dostarczać dowodów naszej szczerości, rozwijającego się charakteru i stawać się sposobnymi do *„dziedzictwa świętych w światłości”*, w chwale. Kto nie stara się postępować Pańską drogą świątobliwości i nie sprzeciwia się grzechowi, nie rozwija w swoim umyśle Ducha Pańskiego, Ducha Świętego, na pewno zwodzi siebie, uważając, że przeszedł z śmierci do żywota i że jest Nowym Stworzeniem w Chrystusie.

Watch Tower
R-3165 (1903 r.)
„Straż” 1961/02 str. 20-23

* Apostoł był zdecydowanym wyznawcą osobistego diabła, a biblijne studium jego nauk na ten temat przyniosłoby korzyści dla wielu spośród ludu Pańskiego w obecnym czasie, kiedy to dzięki Nauce Chrześcijańskiej i innym oszukańczym naukom samo istnienie Przeciwnika jest odrzucane, a więc wielu jest bardziej narażonych na jego podstępy i oszustwa. Zwróć uwagę na następujące apostolskie słowa odnoszące się do Szatana: Dzieje Ap. 13:10, 26:18; Rzym. 16:20; 1 Kor. 5:5, 7: 5; 2 Kor. 2:11, 11:14; Efezj. 4:27, 6:11; 1 Tes. 2:18; 2 Tes. 2:9; 1 Tym. 1:20, 3:6,7, 5:15; 2 Tym. 2:26. Nasz Pan także często odnosił się do Przeciwnika: Mat. 4:10, 12:26, 25:41, Mar. 4:15, 8:33; Łuk. 10:18, 22:31; Jan 8:44, 14:30)